

## POPiSowy Premier, czyli nauczycielska przysługa...

Autor tekstu: **Katarzyna Bocheńska**

"Uczniowie i nauczyciele wiedzą, że czerwiec jest złym czasem na naukę. Dlatego — moim zdaniem — należy skrócić rok szkolny, aby nie przetrzymywać bezproduktywnie uczniów i nauczycieli w szkole" — Taki oto wniosek legł u podstaw decyzji premiera Kazimierza Marcinkiewicza dotyczącej skrócenia roku szkolnego 2005/2006. Intrygujące to posunięcie, zwłaszcza że dokonane z dnia na dzień. Czyżby były nauczyciel matematyki i fizyki w szkole podstawowej, który rozpoczął karierę polityczną w roku 1989, późniejszy wiceminister edukacji narodowej w rządzie Hanny Suchockiej przejął się losem uczniów i nauczycieli?

Do tej pory społeczeństwo przywykło (za sprawą MEN), iż wprowadzanie jakichkolwiek zmian musi być oparte o słuszne przesłanki. Na wszystko zaś potrzeba czasu, by temat przekonsultować i uruchomić procedury. Tymczasem pac, pac plum — jak za pociągnięciem czarodziejskiej różdżki, 23 czerwca uczniowie odbiorą świadectwa.

Co na to zainteresowani? Jak nietrudno się domyślić uczniowie skaczą z radości. Rodzice mają mieszane uczucia. Jedni popierają pogląd, że uczeń jest przemęczony, inni zaczynają się martwić o to co zrobić z pociechami, którym lekką ręką zaserwowano dodatkowy czas wakacji. Znowu klucz na szyi, podrzucanie do babci i ciotki? Sami zaś nauczyciele, też nie są do końca zgodni w ocenie tegoż posunięcia. Z jednej strony pojawiła się kusząca perspektywa wolnych dni, a z drugiej uczący zdają sobie sprawę, iż przyspieszanie w tym momencie ferii pociągnie za sobą konieczność korekt w kalendarzu szkolnym. Poprzednia ekipa rządząca uparcie tłumaczyła, że programy są na tyle przeładowane i że nieodzowne jest wydłużenie czasu szkolnego. Tym razem żadna z racjonalnych przesłanek nie została podniesiona. Niezwykle to zmuszające do zastanowienia.

W tym czepianiu się decyzji o przyspieszonych wakacjach nie idzie jednak tylko i wyłącznie o te 7 dni, nawet nie o ten program, który przyjdzie realizować w pospiesznym tempie. Wypada sądzić, że idzie o coś ważniejszego, a mianowicie o zasady. Doświadczenia związane z reformą szkolnictwa, Nową Maturą, dowiodły, że można w prosty sposób zablokować pomysły i inicjatywę... tym razem jednak premier wyszedł przed szereg. Nawet ZNP nie do końca akceptuje decyzję. Wszystko więc jak się okazuje jest niezwykle względne. Nawet tak oczywista sprawa jak początek i koniec roku szkolnego. Cemu to jednak ma wszystko służyć? Czy to jakieś ukryte rządowe oszczędności? Wszak becikowe trzeba wypłacić... a oszczędności w kasach powiatowych otrzymane choćby z tzw. niewypłaconych nadgodzin nauczycielskich i amortyzacji szkoły mogą być pokaźne. A może idzie o rzecz prostszą? O przyszłych wyborców. Wybory samorządowe tuż tuż i przydałby się każdy głos. Nauczyciele w skali kraju stanowią kilkuset tysięczną armię potencjalnych wyborców. Jakkolwiek nie patrzeć na decyzję premiera, to nie widać, by podszyta była czystymi pobudkami. Dość enigmatyczne stwierdzenie o bezproduktywnym uczeniu pasuje jednak do Kazimierza Marcinkiewicza. Od samego początku swojego rządzenia o problemach na arenie międzynarodowej wypowiada się ze stoickim spokojem, często powtarza „poradzimy sobie”, teraz też niczym troskliwy ojciec ogłasza zakończenie roku szkolnego na tydzień wcześniej. Tylko czy w społeczeństwie, w którym zmienia się reguły da się wypracować poczucie odpowiedzialności i mniemanie, że podejmowane decyzje to wynik konsultacji i autentycznych potrzeb...?



### **Katarzyna Bocheńska**

Autorka programu Otwarta Akademia Umiejętności. Za cel postawiła sobie rozwijanie umiejętności młodych ludzi. Zajmuje się także wydawaniem przy udziale Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu Magazynu Młodych Dziennikarzy.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-01-2006 Ostatnia zmiana: 09-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4543) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4543>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)